

Recenzja rozprawy doktorskiej Adama Konopki

pt. *Wokół regulacji urodzeń w PRL-u. Analiza w oparciu o podejście dyskursywno-historyczne*

(przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Doroty Rancew-Sikory)

Wniosek ogólny

Rozprawę doktorską mgra Adama Konopki oceniam jednoznacznie pozytywnie. Autor postawił sobie trudne pod względem metodologicznym, ale też etycznym, zadanie analizy dyskursu o regulacji urodzeń w prasie okresu PRL. Na potrzeby swoich badań zaprojektował oryginalną procedurę badawczą, a w dysertacji dał wiele dowodów biegłej orientacji w sztuce planowania i prowadzenia badań empirycznych w nurcie analizy dyskursu. Wykazał się przy tym deskryptywną skrupulatnością oraz dojrzałością w zakresie argumentacyjnej analizy tekstu, co w efekcie doprowadziło go do interesujących poznawczo wniosków. Poniżej z przyjemnością postaram się teraz tę syntetyczną opinię wyczerpująco uzasadnić.

Podstawowe informacje o rozprawie

Mgr Adam Konopka poświęca swoją pracę analizie tekstów prasowych z okresu PRL, które poruszają złożoną problematykę regulacji urodzeń. Każdy czytelnik omawianej rozprawy stanie przed nie lada wyzwaniem. Dysertacja liczy sobie bowiem 329 stron, składa się – oprócz wstępu, zakończenia i bibliografii – z czterech obszernych rozdziałów. Autor zaskakująco oszczędnie wprowadza do tekstu elementy wizualizacji wiedzy naukowej w postaci jednego (dosłownie) schematu, a zupełnie rezygnuje z porządkujących tabel czy unaoczniających prasowe źródła fotokopii. Brak ten rekompensuje nam jednak z nawiązką 1121 przypisów dolnych oraz 191 rozbudowanych cytatów blokowych z tekstów źródłowych.

W dalszej części tego omówienie rezygnuję z referowania treści recenzowanej dysertacji. W zamian postaram się przyrzeć procesowi projektowania i prowadzenia badań – poczynając od uzasadnienia wyboru tematu, poprzez wybór metodologii i zaprojektowanie narzędzi badawczych, aż do prezentacji wyników i interpretacji wniosków.

Tytuł rozprawy

Miejscem strategicznym każdej rozprawy doktorskiej jest jej tytuł. Zgodnie ze najlepszymi praktykami powinien on swoją konstrukcją informować zarówno o przedmiocie badań, jak i o zastosowanym podejściu metodologicznym.

Prawdę powiedziawszy, tytuł rozprawy mgra A. Konopki budzi mój recenzencki niepokój, a dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze – inicjalne wyrażenie „wokół regulacji urodzeń” nawiązuje do chwytliwych tytułów konferencyjnych referatów lub marketingowych okładek książek. W pracy doktorskiej jest to funkcjonalnie zbędny ozdobnik, którego obecność skutkuje utratą precyzji. Na podstawie tytułu nie sposób bowiem ustalić, co jest przedmiotem badań (analiza czego?). Po drugie – w tytule pojawia się kwestionowane przez purystów językowych wyrażenie „w oparciu o” (lepiej: na podstawie). Adekwatny do treści dysertacji tytuł mógłby brzmieć moim zdaniem następująco: *Debata o regulacji urodzeń w prasie okresu PRL – analiza dyskursywno-historyczna*.

Struktura pracy

Adam Konopka rozpoczyna rozprawę od wstępu, który konstruuje według najlepszych standardów warsztatu naukowego. Mam tu na myśli oddanie logiki procesu naukowego: wyjście od określenia problemu (przedmiotu badań) – poprzez dopasowanie adekwatnej metodologii – kończąc na wytypowaniu najodpowiedniejszego materiału językowego do analizy. Mówiąc dokładniej: wstęp rozpoczyna się od uzasadnienia społecznej istotności wybranego do badań problemu aborcji. Następnie Autor referuje stan refleksji o aborcji w różnych dziedzinach humanistyki – w ujęciu historycznym. Wykazuje przy tym swój wkład w uzupełnienie luki publikacyjnej na ten temat w Polsce. Kolejnym krokiem jest wybór perspektywy badawczej, która zapewni najbardziej wyczerpującą eksplorację analizowanej problematyki. W tym wypadku jest nią krytyczna analiza dyskursu (KAD) w wersji dyskursywno-historycznej. Kończącym etapem wstępu jest zidentyfikowanie prasy jako najbardziej wiarygodnego i wiele obiecującego źródła reprezentatywnego dla ówczesnego dyskursu.

Pierwszy rozdział jest naturalną konsekwencją owej logiki. Opisuje w nim bowiem Autor najważniejsze założenia i pojęcia analizy dyskursywno-historycznej (ADH). O wyjątkowej dojrzałości metodologicznej Autora świadczy fakt uzupełnienia ADH w miejscach jej empirycznej niewydolności o techniki analizy pochodzące z innych nurtów.

Rozdział drugi poświęca Autor wymaganej w ADH analizie kontekstu debaty o aborcji w PRL (historycznego, społecznego, filozoficznego i politycznego). Wyjątkowo sprawnie i erudycyjnie opisuje w tym rozdziale zwłaszcza cztery punkty widzenia w sporze o aborcję: katolicki, neomaltuzjański, marksistowski oraz nacjonalistyczny. W tym rozdziale zaskakuje mimo wszystko zbyt rozbudowane (wobec pozostałych stanowisk) omówienie stosunku do aborcji w Kościele Katolickim (począwszy od wczesnochrześcijańskich myślicieli).

Rozdział trzeci – najobszerniejszy – prezentuje wyniki analizy dyskursu o regulacji urodzeń w prasie okresu PRL. Autor sprawnie prowadzi nas przez argumentacyjne dominanty poszczególnych tytułów prasowych – w podziale na dekady. Mam przy tym zastrzeżenia do metaforyczności, a nawet publicystyczności, niektórych śródtytułów, np.:

Przyjaciółka wie, że chcecie być matkami
Przewodnik Katolicki – zapobiegaj, ale tak, jak Kościół pozwala
Trybuna Ludu i Życie Warszawy opuszczają pokład;
Polityka w awangardzie świadomej regulacji urodzeń

Podane przykłady, niestety, naruszają zasadę oddzielania prezentacji wyników badań od wniosków, ponieważ każdy z nich zawiera wniosek interpretacyjny, podany w formie afektywnej, więc narzucający interpretację Autora, której lektura jest jeszcze przed czytelnikiem.

Rozdział czwarty jest zapisem dyskusji z uzyskanymi wynikami, czyli próbą ich interpretacji, syntezy oraz krytyki.

W tym miejscu warto raz jeszcze podkreślić, że zasadniczą, objętościowo najbardziej rozbudowana częścią pracy jest analiza argumentacyjnych toposów. Autor pieczołowicie rekonstruuje je na oczach czytelnika przez wiele stron. Proces śledzenia tego wywodu zaburzają jednak dość obszerne przypisy, które oferują drugą, alternatywną, ścieżkę lektury.

Kolejnym atutem recenzowanej pracy jest to, że podsumowania poszczególnych dekad mają charakter porównawczy. Szkoda może tylko, że Autor niezbyt często omawia w tych podsumowaniach różnice i podobieństwa w zakresie toposów, koncentrując się częściej na porównywaniu profili światopoglądowych redakcji. Przykładem niech będzie podsumowanie dekady lat 60. (s. 211), z którego dowiadujemy się, że wszystkie tytuły namawiały do zapobiegania ciąży, ale prasa kobieca i partyjna – koncentrowała się na metodach chemicznych oraz mechanicznych, a prasa katolicka – na metodzie kalendarzowej i termicznej. Przytoczony wniosek jest dość oczywisty. Dużo bardziej interesujące byłoby syntetyczne porównywanie w podsumowaniu dekady wykrytych w argumentacji toposów.

Podsumowując – wynikająca z układu pracy logika postępowania badawczego świadczy o wysokich kompetencjach metodologicznych Autora oraz o wyjątkowej świadomości warsztatu badacza dyskursu. Nieco zaskakuje natomiast ozdobnikowość niektórych śródtytułów, narzucająca – zakładam, że nieintencjonalnie – przyjęcie autorskiej interpretacji. Można też odczuć niedosyt syntetycznego porównywania toposów w podsumowaniach poszczególnych dekad.

Oryginalność badań

Przeprowadzone przez Adama Konopkę badania są niezwykle istotne ze względów historycznych oraz metodologicznych. Po pierwsze – nie znajdujemy w humanistyce i naukach społecznych tak wyczerpującej analizy debaty na temat aborcji i regulacji urodzeń w okresie PRL. Analizy – podkreślę to zdecydowanie – prowadzonej z różnych pozycji ideologicznych oraz w ujęciu historycznym. Po drugie – badania Autora są też obciążeniowym testem dla założeń metodologicznych ADH, które w tym przypadku zostały sprawnie przełożone na procedurę analizy empiryczne.

Metodologia

Osobne miejsce w tej recenzji chciałbym poświęcić zaprojektowanej przez Doktoranta metodologii badań. Jej rekonstrukcja jest zadaniem dość mozolnym, ponieważ Autor opisuje teoretyczne założenia i procedury badawcze w różnych miejscach rozprawy. Brak jednego podrozdziału pozbawia czytelnika łatwego dostępu do metateoretycznej warstwy dysertacji, a co więcej – zmusza do rekonstrukcji autorskich założeń na podstawie rozrzuconych fragmentów.

Przyjrzyjmy się zatem najważniejszym składnikom ofertowanego przez A. Konopkę programu.

Zaangażowanie i refleksyjność. Autor formułuje cel badań na s. 5 – w formie nacechowanej aksjologicznie tezy:

Celem pracy będzie pokazanie, w jaki sposób różni aktorzy społeczni doprowadzili do dominacji narodowo-katolickiej perspektywy na regulację urodzeń, a w dalszej perspektywie do przyzwolenia na znaczne ograniczenie autonomii reprodukcyjnej w Polsce.

Obecność wyrażeń wartościujących, które w tekście pojawiają się niezbyt często (por. „opresyjny kompromis”), nie jest bynajmniej powodem do czynienia zarzutu pisania „pod tezę”. Ujawnianie przez badacza światopoglądowej pozycji wobec analizowanych problemów jest standardową praktyką w nurcie KAD. Warto byłoby to jednak wyraźniej komunikować od samego początku.

Swoją światopoglądową pozycję autor ujawnia dopiero kilka stron później (str. 6-7), uznając „restrykcyjne prawo aborcyjne za społeczne zło”. Powtórzę raz jeszcze – ideologiczne zaangażowanie badacza jest konstytutywnym wymogiem badań w nurcie KAD i – pod pewnymi warunkami – nie powinno być interpretowane w kategoriach zarzutu.

Na s. 11 autor ostatecznie definiuje rolę badacza (czyli siebie) z perspektywy krytycznej. W tej części rozprawy dowiadujemy się, że badacz nie powinien pisać pod tezę, tylko tezę weryfikować. Powinien być zaangażowany, zwłaszcza społecznie (robić szkolenia, projektować materiały edukacyjne), ale teksty naukowe pisać mimo wszystko z dystansem, kontrolując metajęzyk, konstruując wywód tak, by wyniki mówiły same za siebie.

W tym miejscu trzeba przyznać, że – pomijając nieliczne wyjątki – Autor danego słowa dotrzymał. W pracy znalazłem dwa trudne do przeoczenia przypadki wypowiedzi, w których na poziomie metajęzyka pojawia się zaangażowanie, graniczące ze stronniczością. W pierwszym fragmencie Autor subiektywnie wyklucza argumentację jednej ze stron poza granice merytorycznej dyskusji. W drugim – poza opozycją konkretne (lepsze) vs. abstrakcyjne (gorsze) wprowadza dodatkowo zabieg proksymizacji, czyli wspólnotowe „my”:

Uzyskujący coraz większe możliwości polityczna Kościół i związane z nim organizacje coraz silniej forsowały swoją definicję aborcji, a wraz z nią polaryzowały sferę publiczną na zwolenników i przeciwników mordowania dzieci. Coraz bardziej ujawniały się w prasie katolickiej pozamerytoryczne formy argumentacji (s. 292)

Możemy mówić o stopniowym przejściu dominacji nad dyskursem pragmatycznym, nastawionym na konkretne problemy i ich rozwiązanie, przez dyskurs etyczny, skupiający się wokół abstrakcyjnych wartości moralnych (s. 295).

Konstrukcja pytań badawczych. Swoją główną tezę Autor rozwija za pomocą dwóch pytań badawczych i kilku pytań dodatkowych. Przywołam je dla porządku.

Pytania badawcze:

1. Jak kształtował się dyskurs wokół regulacji urodzeń w PRL?
2. Jakie przemiany w nim zachodziły?

Pytania pomocnicze:

1. Jakie postulaty wysuwali poszczególni aktorzy (tytuły prasowe)?
2. Jak próbowali je legitymizować?
3. W jaki sposób nazywali i oceniali zjawiska?
4. Jak pozycjonowali siebie?
5. W jaki sposób intensyfikowali i tonowali swoje wypowiedzi?

Wszystkie pytania zostały skonstruowane logicznie i zapowiadały rozbudowaną analizę zebranego materiału z wielu perspektyw.

Uzasadnienie ograniczenia przedmiotu i zakresu badań. Na str. 6 Autor przekonująco uzasadnia wybór okresu badań, a dokładniej – rezygnację z analizy tekstów z II RP. Rzeczywiście, publiczną debatę o aborcji należałoby badać od momentu pojawiania się legislacji (ustawa o przerywaniu ciąży z roku 1956), aż do pierwszych wolnych wyborów (1989).

Co ważne, A. Konopka słusznie decyduje się na analizę prasy, przyjmując, że w okresie PRL radio i telewizja były bardziej zmonopolizowane, a sama prasa charakteryzowała się większym zróżnicowaniem poglądów. Bardzo późno jednak, bo na s. 26, Autor informuje, że będzie badał wyłącznie gatunki publicystyczne. Nie definiuje ich jednak, nie wymienia też wszystkich badanych typów (podaje tylko 2 przykłady: artykuł, felieton). W tym miejscu zabrakło szerszej refleksji z perspektywy genologii dziennikarskiej. Zresztą przekonujące uzasadnienie ograniczenia tekstów źródłowych wyłącznie do artykułów publicystycznych i felietonów ze względu na ich argumentacyjny charakter pojawia się nie w tekście głównym pracy, a dopiero w przypisie nr 509.

Niestety, wybór gatunków publicystycznym niesie pewne niedostrzeżone przez Autora konsekwencje. Artykuł publicystyczny, najbardziej felieton, to gatunek dość specyficzny, tzn. subiektywny, osobisty, językowo koloryzowany. Z tego powodu do analizy kontekstu należałoby włączyć analizę autorów. Kim byli twórcy badanych tekstów? Jakie role społeczne pełnili (lekarze, prawnicy, dziennikarze, aktywiści)? – na te pytania w pracy nie znajdujemy odpowiedzi.

Warto dodać, że z perspektywy dyskursu prasowego niezwykle istotna byłaby też osobna analiza tekstów odredakcyjnych, które z powodu swego deklaratywnego i formacyjnego charakteru pełnią funkcję metadyskursywną. Niestety, Autor zmarginalizował ten wątek (bez uzasadnienia), co sprawia, że nie wiemy, w jakim stopniu w analizowanej prasie pojawiły się świadome deklaracje redakcji. Fragment omawiany na s. 253 pozwala domniemywać, że takie teksty formacyjne istniały.

Na koniec tej części dodam, że nie przekonuje mnie twierdzenie Autora o mniejszym wpływie cenzury na prasę niepowiązaną otwarcie z władzą. Pogląd ten, podany bez uzasadnienia, może legitymizować wrażenie autentyczności debaty w PRL na temat aborcji.

Uzasadnienie wyboru podejścia badawczego. Krytyczna analiza dyskursu charakteryzuje się dużą różnorodnością nurtów, które na poziomie teoretycznym mogą się wykluczać. Zastrzeżenie to jest o tyle istotne, że Autor zdecydował się na krok eklektyczny, polegający na wzbogaceniu dominującego podejścia technikami badań zapożyczonymi z innych ujęć. Głównym trzonem metodologii Autora jest podejście dyskursywno-historyczne (R. Wodak), którego wybór Autor uzasadnia historycznością źródeł prasowych, otwartością na inne perspektywy oraz ukierunkowaniem na badania argumentacji.

Dominującą metodykę ADH Autor uzupełnia kategoriami analitycznymi pochodzącymi z systemowo-funkcjonalnej analizy dyskursu, analizy metafor, teorii proksymizacji oraz studiów nad zaangażowaniem w dyskurs (D. Tannen). W tym przypadku jednak, i jest to wyraźne niedociągnięcie, Autor nie uzasadnia ich wyboru (s. 22). Co ważniejsze, nie informuje czytelników także, że zapożyczone techniki analityczne nie pochodzą z badań krytycznych tylko z lingwistycznej analizy dyskursu (zwłaszcza gramatyka systemowo-funkcjonalna).

Połączenie różnych technik dyskursologicznych w jedno instrumentarium badawcze jest zasadne i właściwe, choć moim zdaniem na wyrost uzasadnione potrzebą triangulacji (wszak połączone techniki analityczne są względem siebie komplementarne, a nie redundantne).

Jedyną niezrozumiałą dla mnie decyzją Autora jest zupełny brak omówienia jednego z popularniejszych nurtów KAD – szkoły socjokognitywnej T. van Dijka. Mimo że Autor zapożycza od van Dijka definicję tematu (s. 90), pomija przydatną koncepcję ideologii.

Na tym tle doskonale wypada omówienie metody wybranej do analizy argumentacji (Kienpointner). Autor precyzyjnie definiuje pojęcie toposu i wyjaśnia mechanikę konstruowania różnych jego typów (s. 25). Poprawnie stosuje też swoje instrumentarium w praktyce (przykładem jest doskonała analiza artykułu pt. *Polskie love story* (s. 212)).

Procedura analityczna

Najważniejszym atutem metodologicznym omawianej rozprawy jest niezwykle efektywna i przemyślana, ale przede wszystkim pracochłonna, procedura analityczna, komplementarnie scalająca wyselekcjonowane wcześniej techniki.

Pierwszym krokiem postępowania badawczego Autora było wydzielenie trzech typów prasy, tj. prasy partyjnej, prasy katolickiej i prasy kobiecej. Z tak przygotowanego korpusu, dodatkowo podzielonego na dekady, Autor wyodrębniał teksty o pożądanej tematyce (kryterium tematyczne, s. 90). W kolejnym kroku Doktorant przechodził do analizy argumentacji za pomocą uproszczonego modelu Kienpointnera. Fortunność argumentacji poddawana została ocenie z perspektywy 10 zasad racjonalnej dyskusji (pragma-dialektyka). W kolejnym kroku mgr A. Konopka identyfikował najważniejszą jednostkę analizy – topos argumentacyjny. Analizował też pozostałe strategie dyskursywne wydzielane w DHA, zwłaszcza strategię nominacji, w poszerzonym zakresie (tzn. w odniesieniu do wszystkich zjawisk, a nie tylko do osób). Na koniec wszystkie dane opisowe Autor kodował w programie Atlas.ti.

Z powyższego opisu procedury badawczej A. Konopki wyłania się obraz dojrzałego metodologicznie badacza, który umiejętnie łączy teorię z praktyką analityczną, uzupełniając standardowy model ADH technikami zapożyczonymi z innych nurtów lingwistyki. Ocenę tę potwierdza najdobitniej sposób formułowania hipotez badawczych, których weryfikacja była

głównym celem Autora. Wszystkie hipotezy A. Konopka konstruuje bowiem wyłącznie na podstawie analizy aktualnej literatury przedmiotu (Ignaciuk, Klich-Kluczevska, Kuźma-Markowska i in.). Budowanie hipotez wyłącznie na podstawie stanu badań jest zjawiskiem niezwykle rzadkim w polskiej humanistyce, przez co w omawianej dysertacji zasługuje na szczególne wyróżnienie. Działanie to można również oceniać z perspektywy etycznej – dzięki temu Autor mógł zachować obiecany dystans wobec osobistego zaangażowania społecznego. Dla porządku wymienię najważniejsze hipotezy:

- **Hipoteza 1** – w prasie partyjnej dyskurs o regulacji urodzeń będzie podporządkowany polityce demograficznej państwa, więc może się zmieniać pod jej wpływem.
- **Hipoteza 2** – dyskurs partyjny utrwał tradycyjną (domową) rolę kobiety.
- **Hipoteza 3** – PZPR świadomie tworzył wrażenie pluralizmu i pozwalał katolikom w prasie katolickiej wyrażać poglądy inne od partyjnej doktryny.
- **Hipoteza 4** – Kościół Katolicki zyskiwał coraz większy wpływ na dyskurs publiczny i z czasem wyrażał coraz śmielej swoje poglądy.

Warto podkreślić, że Autor zweryfikował wszystkie hipotezy badawcze i wyczerpująco omówił wnioski płynące z tej weryfikacji (s. 293).

Na zakończenie tej części recenzji pozwolę sobie sformułować trzy zastrzeżenia dotyczące wymiaru analitycznego:

Po pierwsze – trudno mi zweryfikować poprawność identyfikacji omawianych toposów. Co prawda, Autor, wprowadzając nazwę każdego toposu, odwołuje się do literatury przedmiotu, jednak nigdzie w pracy nie prezentuje listy używanych toposów, a tym bardziej ich typologii. Brak prezentacji, choćby na jednym przykładzie, modelowej identyfikacji toposu w tekście nie pozwala zweryfikować proponowanego podejścia. Tym bardziej, że nie mamy dostępu do całych tekstów i musimy Autorowi uwierzyć na słowo. Dla przykładu na s. 166 znajdziemy następujący cytat z prasy: „boom powojenny nie jest wyjątkowy, bo po każdej wojnie w historii biologia szybko wyrównuje straty”. We fragmencie tym Autor widzi zrazu topos „nie można mieć jednego bez drugiego”, a kilka zdań niżej: „topos korzystnego czasu”. Co więcej, w dyskusji i konkluzjach zabrało też porządkującego zestawienia, np. w formie tabeli, które podsumowywałyby stosowane przez poszczególne tytuły toposy (w podziale na dekady).

Po drugie – z metametodologicznej części pracy właściwie nie wynika, jaki jest cel analizy błędów argumentacji. Koncepcja pragma-dialektyki została opracowana do badania debat interpersonalnych, tzn. takich, w których strony mają szansę zapoznać się ze wzajemnymi argumentami i uświadomić sobie różnice. Analizowanie tą metodą debat dyskursywnych moim zdaniem mija się z celem, ponieważ podmioty argumentujące komunikują swoje stanowiska jednostronnie, w izolacji. Z tej perspektywy można tu chyba mówić o błędzie rekontekstualizacji, czyli niezasadnego przeniesienia narzędzi badawczych z kontekstu interpersonalnego do kontekstu dyskursywnego. Oczywiście, w obrębie jednego artykułu analiza pragma-dialektyczna jest jak najbardziej zasadna, ponieważ nadawca może przytaczać argumenty innych stron sporu. Doktorant nie daje nam jednak wglądu w sekwencje argumentów w tekstach, ponieważ bada wyizolowane topoty w korpusie. Moją ocenę tego zjawiska zdaje się wspierać jeden z wniosków, w którym Autor zauważa, że w badanym sposobie argumentowania brakuje etapu podsumowania (a przecież jest on możliwy jedynie w przypadku debat interpersonalnych, a nie dyskursywnych).

Po trzecie – zastosowanie narzędzi analizy pragma-dialektyki pozwala przypuszczać, że w pracy dochodzi do humanizacji (personifikacji) kategorii dyskursu. W interpretacyjnych fragmentach rozprawy A. Konopki dyskurs jawi się jako podmiot świadomy, komunikujący się intencjonalnie, stosujący określone strategie argumentacji. Moim zdaniem o humanizacji dyskursu świadczy używanie określenia „cel” w odniesieniu do tytułu prasowego, np. w *artykułach z Tygodnika Powszechnego można zidentyfikować dwa cele ...* (s. 149).

W kolejnym przykładzie Autor nadaje prasie katolickiej świadomość i strategiczne, celowe działanie poprzez dekady:

Czasopisma katolickie przeczekały lata 70, żeby w momencie zmniejszania się legitymizacji władzy państwowej prowadzić swoją argumentację głównie w oparciu o przesłanki prawno-etyczne (s. 295).

A w innym miejscu Autor pisze też, że „prasa katolicka wykorzystwała niszę” (s. 301). Co więcej, Doktorant wydaje się zakładać, że dyskurs, który w odniesieniu do publicystyki jest strumieniem tekstów różnych osób, jest świadomie dekodowany przez czytelników jako głos jednego podmiotu (por. „U progu lat 70. czytelniczki Przyjaciółki pozostały z dość dezorientującym komunikatem płynącym z łamów tygodnika”).

Wnioski i konkluzje

Na osobne wyróżnienie zasługuje proces wnioskowania i syntetyzowania obszernych danych analitycznych. Poza wspomnianym już brakiem zestawień tabelarycznych, które ułatwiłyby porównanie stosowanych toposów, można byłoby jeszcze do pracy wprowadzić podstawowe statystyki – o liczbie tekstów w każdej dekadzie i w każdym tytule, proporcjach płci i ról społecznych osób piszących itp.

Moim zdaniem najcenniejsze są dwa wyprowadzone z badań i uzasadnione wynikami wnioski. Pierwszy to wykryty paradoks, że prasa partyjna dyskryminowała klasę robotniczą i mężczyzn, w przeciwieństwie do prasy katolickiej. Drugi to zaskakujący wniosek o nieprawdopodobnej pluralizacji dyskursu o aborcji wobec powszechnej cenzury komunikacji publicznej w okresie PRL. Szkoda, że Autor nie pokusił się o hipotezy interpretacyjne, co mogłoby być tego przyczyną. W obu przypadkach taka próba wyjaśnienia byłaby niezwykle przydatna.

Język dysertacji

Autor posługuje się dojrzałym stylem naukowym, prowadzi przy tym wywód niezwykle erudycyjny oraz precyzyjny pod względem używanych pojęć.

W tekście pojawia się nieliczne usterki językowe, które uznać należy za wyjątki. Wymienię tu tylko z recenzenckiego obowiązku najważniejsze z nich, licząc, że to zestawienie pomoże Autorowi przygotować najwyższej jakości publikację do druku:

- Przypis nr 85 nie jest samodzielnym tekstem – tzn. zaczyna się od zaimka „który” i kontynuuje zdanie rozpoczęte w tekście.
- Warto zrezygnować z manieri zaczynania nazw i pojęć od wielkiej litery (to kalka z j. angielskiego), np. Analiza Dyskursywno-Historyczna, Pragma-Dialektyka.
- Autor niekonsekwentnie zapisuje tytuły omawianych publikacji prasowych (np. „Błogosławione życie”, „Błogosławione Życie” (s. 148)).
- Czasem pojawiają się: usterki edytorsko-ortograficzne, np. „ginekologiczno – położniczy” (s. 113); „mikro wymiar problemu” (s 191); składniowe kalki typu „coś wydaje się być jakieś” oraz – dość często – niedomknięcie przecinkiem zdania wtrąconego (np. „jedynymi metodami, które dopuszczali Autorzy były...” (s. 143)).

- Niefortunnie brzmi powielany przez Autora za źródłami termin „nielegalne poronienie” (np. s. 122, 124).
- Wątpliwość budzi proponowany przez Autora termin „dyskurs regulacji urodzeń” (np. s. 293). Konstrukcja „dyskurs czego” implikuje podmiot dyskursu, a nie – jak zapewne chciałby Autor – przedmiot. Przedmiot, czyli temat dyskursu, określa się w polszczyźnie za pomocą struktury „dyskurs o czym”. Por. „dyskurs feminizmu” to dyskurs tworzony przez zwolenników feminizmu, a „dyskurs o feminizmie” – to dyskurs, czyli teksty, na temat feminizmu. Podsumowując – moim zdaniem odpowiedniejszy termin to „dyskurs o regulacji urodzeń” (a nie: „dyskurs regulacji urodzeń”).
- Trudno zaakceptować interpretację Autora, że pisownia „kościół katolicki” małymi literami była świadomą innowacją prasy partyjnej (s. 170). W słowniku W. Doroszewskiego znajdziemy bowiem przykłady pisowni małą literą (oznacza to, że praktyka ta była wówczas powszechna).
- Od czasu do czasu Autor używa określeń charakterystycznych dla analizy ilościowej, jednak nigdzie nie podaje danych statystycznych. Jest to zaskakujące tym bardziej, że Doktorant prowadził analizy w programie Atlas, który zapewne daje możliwość zliczania wystąpień anotowanych zjawisk. Oto przykłady metajęzyka kwantytatywnego:

W odróżnieniu od „Trybuny Ludu” w „Życiu Warszawy” stosunkowo rzadziej dokonywano negatywnych ocen przemysłu antykonceptyjnego (s. 115).

Niż demograficzny koniec dekady spowodował spadek ilości tekstów, w których autorzy i autorki przekonywali do ograniczania rozrodczości (s. 211).

...czasopismo kobiece skupiało się stricte na ochronie interesów kobiet w zakresie regulacji urodzeń, stąd prawdopodobnie większe skupienie na tym, co dotyczy kobiet bezpośrednio, niż perspektywy długoterminowych problemów związanych z nadmiernym przyrostem naturalnym, które akcentowane były z większą częstotliwością w prasie rządowej (s. 131).

Konkluzja

Nieliczne wskazane w tej recenzji wątpliwości i uwagi nie zmieniają mojej zdecydowanie pozytywnej oceny rozprawy Adama Konopki. Autor podjął się trudnego zadania krytycznej analizy dyskursu o regulacji urodzeń w okresie PRL. W trakcie badań trafnie określił badawczy problem, przyjął słuszne założenia metodologiczne i z sukcesem zastosował własne narzędzia analityczne do weryfikacji wytypowanych na podstawie literatury hipotez. Doktorant wykazał się przy tym odpowiednią wiedzą i kompetencjami z zakresu lingwistyki dyskursu, analizy argumentacji oraz historycznej rekonstrukcji społeczno-kulturowo-politycznego kontekstu.

Z pełnym przekonaniem formułuję zatem końcową opinię:

Praca doktorska mgra Adama Konopki ma bardzo wysoką wartość naukową – zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym. Spełnia wszystkie warunki stawiane tego typu rozprawom, w tym warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym. Składam zatem wniosek o dopuszczenie mgra Adama Konopki do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Z tych samych powodów wnoszę o wyróżnienie jego rozprawy nagrodą naukową.

Wrocław, 20 września 2023 roku

Podpisano przez/ Signed by:
Tomasz
Piekot
Data/ Date: 25.09.2023 07:37
mSzafir

dr hab. Tomasz Piekot

